



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**  
**„PRZYJAZNE PAŃSTWO”**  
**DO SPRAW ZWIĄZANYCH**  
**Z OGRANICZANIEM BIUROKRACJI**  
**(NR 245)**

Nr 2097/VI kad.  
2.04.2009 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 2097/VI kad.

## **Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 245)**

2 kwietnia 2009 r.

Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Sekuły (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekty nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (OIRP/A-230.3 – kontynuacja i OIRP/A-239),**
- wnioski obywatelskie napływające do Komisji, dotyczące sprzedaży alkoholu przez Internet oraz obowiązku uzyskania zezwolenia na detaliczną sprzedaż alkoholu,**
- propozycję zmiany ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi dotyczącą wprowadzenia obowiązku monitorowania punktów sprzedaży alkoholu.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Mekliński** radca Ministra Finansów, **Wojciech Kłosiński** zastępca dyrektora departamentu w Ministerstwie Zdrowia, **Bożena Ciesielska** i **Radosław Mac** główni specjaliści w Ministerstwie Gospodarki, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Kajda** ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, **Andrzej Faliński** dyrektor generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji wraz ze współpracownikiem, **Piotr Wojciński** wiceprezes Warszawskiej Izby Przedsiębiorców, **Albert Stawiszyński** ekspert Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu **Ewa Nestorowicz** i **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Ida Reykowska** i **Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

### **Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Dzisiejszy porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie projektów nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi A-230.3, jest to trzecia wersja, oraz A-239. Informuję, że nie mamy przygotowanego projektu A-240. Prosiłbym, abyśmy go nie rozpatrywali na dzisiejszym posiedzeniu. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie wniosków obywatelskich napływających do Komisji, dotyczących sprzedaży alkoholu przez Internet oraz obowiązku uzyskania zezwolenia na detaliczną sprzedaż alkoholu. Wnioski zreferują przedstawiciele Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Proponuję, byśmy rozszerzyli dzisiejszy porządek obrad o to, o czym mówiliśmy już wcześniej, czyli o kwestię monitorowania punktów sprzedaży. Ponieważ są już pierwsze sugestie, w jaki sposób można tę sprawę uregulować, proponuję, byśmy wprowadzili pkt 3. porządku dziennego – wstępne rozpatrzenie propozycji monitorowania punktów sprzedaży alkoholu. Materiały w tej sprawie są już kserowane i za chwilę je państwu rozdamy. Czy ktoś z członków Komisji ma uwagi do poprawek dotyczących porządku obrad? Nie ma uwag. Czy ktoś jest przeciwny przyjęciu zmodyfikowanego porządku obrad? Nikt nie jest przeciwny, zatem przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo dziękuję Okręgowej Izbie Radców Prawnych za przygotowanie projektów A-230 i A-239. Przypominam, że to już trzecia wersja projektu A-230. Proszę przedstawiciela OIRP o krótkie przypomnienie projektu A-230 – wersja trzecia.

**Ekspert Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Ten projekt dotyczy trzech zagadnień. Pierwsze z nich to wprowadzenie obowiązku szkolenia przez pracodawców osób zajmujących się zawodowo sprzedażą lub podawaniem napojów alkoholowych. Propozycja idzie w tym kierunku, aby takie szkolenie odbywało się raz na sześć miesięcy w formie pisemnej. W ten sposób osoba podająca lub sprzedająca alkohol byłaby pisemnie informowana o zakazach przewidzianych w ustawie. Są to zakazy dotyczące podawania lub sprzedaży napojów alkoholowych np. osobom nieletnim.

Druga zmiana przewidziana w tym projekcie dotyczy możliwości zakupu tzw. incydentalnego przez detaliczne punkty sprzedaży napojów alkoholowych i umożliwienia prowadzącym te punkty incydentalnego zakupu w innych, także detalicznych, punktach sprzedaży alkoholu, a nie tylko u hurtowników. Komisja proponowała, by w ogóle znieść zakaz zakupu napojów alkoholowych wyłącznie w hurtowniach.

Trzecia zmiana to uzależnienie odpowiedzialności karnej kierownika zakładu handlowego i gastronomicznego lub pracodawcy od niewywiązania się z obowiązku przeprowadzenia szkolenia, o którym wcześniej mówiłem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Dziękuję panu. Otwieram dyskusję. Kto w sprawie tych projektów chce zabrać głos, może ktoś z przedstawicieli rządu?

**Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:**

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że jeśli w przepisie art. 18 ust. 7 pkt 3 po słowach „na sprzedaż” skreśli się słowo „hurtową”, to istnieje niebezpieczeństwo, że zaopatrzenie w indywidualnych punktach sprzedaży może odbywać się prawie wyłącznie poza kontrolą. Zakładając nawet stuprocentową uczciwość sprzedawców, nie mając wątpliwości, że ten sposób sprzedaży i zaopatrywania się detalistów u detalisty nie miałyby konsekwencji negatywnych, trzeba wziąć pod uwagę to, że w ten sposób może zostać otwarta furтка umożliwiająca to, by kupując alkohol w sklepach detalicznych, w gruncie rzeczy wprowadzać do obrotu alkohol bez ograniczeń.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Niewiadomego pochodzenia?

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Tak i chciałbym na to zwrócić uwagę. W trakcie pracy nad projektem różne aspekty są rozpatrywane poza tą salą i stąd pewien mój wewnętrzny niepokój budzi jednak propozycja przepisu mówiącego, że sprzedawca w ogóle nie ma obowiązku zaopatrywania się w hurtowni.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Czy w związku z tym ma pan dyrektor jakąś propozycję, która by zmniejszała to niebezpieczeństwo?

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Myślę, że pomysł dotyczący 10%, ten pierwotny pomysł, który został wcześniej zgłoszony, dawałby rękojmię tego, że ułatwimy sytuację przedsiębiorcom, którzy znajdują się w kłopotliwym położeniu. Była o tym mowa na poprzednich posiedzeniach Komisji. Z perspektywy czasu wydaje się, że warto pozostać przy pierwotnej wersji przepisu mówiącego, że to zaopatrywanie się poza hurtowniami może dotyczyć tylko 10% całej ilości alkoholu. Chodzi o to, by nie wyłączać zaopatrywania się w hurtowni w ogóle.

**Wiceprezes Warszawskiej Izby Przedsiębiorców Piotr Wojciński:**

Uważam, że przepis mówiący o tych 10% jest do przyjęcia. Odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy chcę powiedzieć, że sprzedaż nie będzie odbywała się poza kontrolą, gdyż

detalista nie ma i tak możliwości zgodnego z prawem nabycia alkoholu gdzie indziej niż u hurtownika. Ten argument wydaje mi się więc chybiony. Jeśli chodzi o możliwość wprowadzania do obrotu alkoholu nieznanego pochodzenia, to może to być czynione na każdym etapie obrotu, jeśli będzie się to odbywało z pominięciem procedur przewidzianych w ustawie o wychowaniu w trzeźwości. Nie wydaje mi się, aby to miało zastosowanie. Chodzi tu o to, by zaspokoić jakieś wysublimowane gusta konsumentów w zakładach gastronomicznych i by można było, tak jak jest to na całym świecie, wyjść do sklepiku obok, by kupić i zaoferować klientowi jego umiłowane wino. Myślę, że te 10% rozwiązałyby ten problem.

Chciałbym odnieść się do propozycji szkoleń. W gruncie rzeczy, z praktycznego punktu widzenia, egzekwowanie okresowego podpisywania przez pracowników takiej deklaracji nie jest szkoleniem. Problem nie leży w braku świadomości pracowników, lecz w braku odpowiedzialności. Przedsiębiorcy trudniący się sprzedażą alkoholu w znakomitej większości – chyba że są skrajnie nieodpowiedzialni – „wyłażą ze skóry”, aby wbić do głowy pracownikom, jak daleko idące, poważne konsekwencje wynikają ze sprzedaży alkoholu osobom nieuprawnionym. Pomimo tego, że w regulaminach pracy są podkreślone na czerwono przepisy mówiące o tym, że odpowiedzialność pracownika jest odpowiedzialnością karną, osobistą, od której nie mogą się uchylić, dochodzi do takich błędów. Wprowadzilibyśmy tym przepisem czynność biurokratyczną, która sprowadzałaby się do okresowego, mechanicznego dawania do podpisania świstków papieru. Wprowadzilibyśmy, powiadam, dosyć uciążliwą procedurę biurokratyczną, mającą się nijak do istoty problemu, chyba że wprowadzenie tej procedury skutkowało by ekskulpowaniem właściciela sklepu w procesie utraty koncesji. Wówczas za takim rozwiązaniem byłbym całym sercem. Mamy do czynienia z quasi-odpowiedzialnością zbiorową. Kiedy prowadzimy tę rozmowę, to przy założeniu, że mam sklep, można przypuszczać, że ktoś w tym czasie sprzedaje w nim alkohol. Moja odpowiedzialność – w sensie wpływu na to, co się tam dzieje, jest w tej chwili żadna. Bardziej celowe wydaje się coś, co my robiliśmy w naszych placówkach: wyklejanie ład stosowną informacją adresowaną do klienta i do sprzedawcy, zajmującą, jak na papierosach, jedną trzecią lady, gdzie jest napisane wielkim literami: „Zanim sprzedasz alkohol sprawdź, czy osoba, której chcesz go sprzedać, jest upoważniona do kupna”. Do klienta kierowana jest informacja, żeby przed nabyciem alkoholu był uprzejmy wylegitymować się, że jest dorosły. To jest propozycja bardziej, jak się zdaje, praktyczna i chyba bardziej skuteczna.

#### **Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Ta propozycja i ratio legis idzie właśnie w tym kierunku, aby ograniczyć odpowiedzialność przedsiębiorcy w sytuacji, gdy dopełnił obowiązku poinformowania pracownika o tych zakazach. To należy brać pod uwagę w pierwszej kolejności. Natomiast to rozwiązanie nie wprowadza jakiegokolwiek systemu szkoleń. W tym projekcie nie chodzi o to, by taki system został wprowadzony, bo nie da się tego zrobić jednym przepisem. Chodzi o wprowadzenie rozwiązania, zgodnie z którym przedsiębiorca nie będzie ponosił odpowiedzialności za dokonanie czynności w sytuacji, która nie wydarzyła się z winy jego, tylko pracownika, bo przedsiębiorca dopełnił poinformowania pracownika o obowiązujących przepisach prawnych w zakresie podawania napojów alkoholowych. Takie jest, jak sadzę, ratio legis tego rozwiązania.

#### **Legislator Ida Reykowska:**

Chciałam odnieść się do kwestii skreślenia wyrazu „hurtową”. Mówi się, że obrót stanie się „niekontrolowany”. Wydaje się, że w każdym momencie odpowiednie służby mogą sprawdzić źródło pochodzenia alkoholu, a więc czy butelki są zaopatrzone w banderole. Służby te mogą to zrobić w każdym miejscu: w hurtowni, w sklepie, w restauracji. Detaliści i restauratorzy kupują alkohol w hurtowni, gdyż jest on tam tańszy. Mówienie, że przedsiębiorca będzie kupował alkohol w sklepie, by w ten sposób wprowadzić alkohol nierejestrowany, chyba jest pomyłką. To nadal jest alkohol rejestrowany. Jeżeli wprowadzimy do ustawy owe 10%, tym samym tylko zwiększymy zobowiązania do rejestracji wszelkich czynności przedsiębiorcy, restauratora czy sklepikarza-detalisty. Hurtownik tak samo może wprowadzać do swojej hurtowni alkohol bez banderoles, poza

„kontrolowanym” obrotem. To samo może uczynić restaurator i detalista. Skreślenie wyrazu „hurtową” sytuacji nie zmieni. Wprowadzenie 10%, czy 15% lub 20% zwiększy obowiązki osoby zakupującej alkohol gdziekolwiek indziej niż w hurtowni, zwiększy jej obowiązki w zakresie sprawozdawczości.

#### **Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Pani mecenas przytoczyła wszystkie argumenty, o których mówiłem, twierdząc, że z punktu widzenia interesów gmin najlepiej byłoby, gdyby detaliści kupowali u detaliistów, ponieważ zwiększyłyby to dochody gmin pochodzące z funduszu na rozwiązywanie problemów alkoholowych. Jest niestety tak, że kontrola tych oświadczeń jest niemalże niemożliwa. W związku z tym, z punktu widzenia potrzeby kontrolowania źródeł zakupu i pochodzenia alkoholu, zaopatrywanie poprzez hurtownie jednak wydaje się sensowne, ponieważ zakup u detalisty może odbyć się bez rachunku, bez faktury. Oświadczenie o wysokości obrotu może być mniej rzetelne niż było. Mówiono już o tym na tej sali.

#### **Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

W państwa obu wypowiedziach są pewne błędy. Nie zwiększa to sprawozdawczości, gdyż i tak sprzedaż odbywa się z użyciem faktury. Nikt nie chce mieć towaru, który nie jest kosztem nabycia, bo to zwiększa zobowiązania podatkowe podmiotu. Incydentalny zakup u detalisty także będzie „szedł” za fakturą. Chciałbym odpowiedzieć panu dyrektorowi Brzózce. Po pierwsze, nie możemy tworzyć prawa „pod” nieudolność państwa, które zaniechało kontroli obrotu alkoholem w placówkach. Trzeba iść w kierunku uruchomienia sprawnego systemu tej kontroli.

Po drugie, mówimy o jakościowo odmiennych rzeczach. Niebanderolowany towar to zupełnie inna kwestia niż ta, o której mówimy, i to zjawisko podlega kontroli. To akurat jest sprawnie kontrolowane przez urzędy skarbowe. Prawdą jest też i to, że kompletnie nie ma kontroli rzetelności oświadczeń, co do wysokości sprzedaży alkoholu, i to trzeba natychmiast zmienić, a nie robić prawo „pod” taki stan faktyczny, że my tego nadal nie będziemy robili.

#### **Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Wystąpił tu pewien problem, bo niewątpliwie nie chcielibyśmy wprowadzić dodatkowego obowiązku ewidencjonowania sprzedaży, bo byłoby to wbrew „ideologii” naszej komisji, gdyż zwiększylibyśmy biurokrację, a nie ją zmniejszyli. Z drugiej strony, nie chcielibyśmy też, aby nasze rozwiązanie w jakimkolwiek stopniu stało się „furtką” do wprowadzania na rynek alkoholu pochodzącego z nielegalnych źródeł.

#### **Specjalista w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:**

Muszę przyłączyć się do głosu mego szanownego przedmówcy. Wprowadzenie jakiegokolwiek wartości, np. tych 10%, akurat nie budzi w zasadzie naszego sprzeciwu, trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że każdy przedsiębiorca działa w jakichś racjonalnych warunkach ekonomicznych. Jeśli kupuje coś bez faktury – płaci wyższą cenę. Jeśli kupuje coś u detalisty, płaci wyższą cenę. Nie można rozpatrywać działań każdego przedsiębiorcy, zakładając jakąś nieracjonalność jego działań ekonomicznych.

Trzeba przyjąć, że przedsiębiorca chce działać i działa z godnie z prawem. Jeżeli oświadczenia budzą wątpliwości, to państwo ma odpowiednie mechanizmy, a przynajmniej powinno je sobie stworzyć do tego, aby dokonać sprawdzenia. Tu przyłączam się do uwagi jednego z mówców. Jeśli chodzi o obowiązek pracodawcy dotyczący pisemnego poinformowania pracownika o jego obowiązkach w zakresie weryfikowania wieku lub stanu trzeźwości osoby kupującej alkohol, to rozumiem, że jest tu pewne złagodzenie odpowiedzialności karnej, możliwość ekskulpowania z tej odpowiedzialności kierownika zakładu lub pracodawcy. Nie zmienia to podstawowej kwestii. Wszyscy przyklasnęliby temu rozwiązaniu, gdyby oznaczało możliwość rozpatrywania sprawy pod kątem zaniechania cofania zezwolenia. Obecnie przedsiębiorca za błąd pracownika jest karany dwukrotnie: cofane jest mu zezwolenie i przez trzy lata nie może ona złożyć wniosku o wydanie takiego zezwolenia. Dzieje się tak z winy osoby trzeciej, nad którą często nie ma kontroli. Nikt bowiem nie powiedział, że pracodawca dysponuje tylko jednym sklepem. Może mieć ich kilka, kilkanaście. W jaki sposób ma on kontrolować swoich

pracowników, stać nad każdym z nich? Oczywiście, może on poinformować swoich pracowników o ich obowiązkach. Wprowadźmy to rozwiązanie, ale jeśli tak, niech to oznacza możliwość ekskulpowania pracodawcy z cofnięcia zezwolenia. Obecnie to cofnięcie następuje automatycznie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Proszę zwrócić uwagę na zmianę nr 3. Ta zmiana temu właśnie służy. Moim zdaniem, zmianę nr 1 należy rozpatrywać łącznie ze zmianą nr 3. Wówczas...

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Ale tu mamy odpowiedzialność karną. Nie mamy odpowiedzialności administracyjnej w zakresie cofnięcia zezwolenia. Proponowałbym, by rozpatrywać to w trochę innym kontekście. Oczywiście to jest słuszny kierunek, ale nie zmienia niczego w podstawowej kwestii: pracodawca w naszym kraju odpowiada podwójnie za ten sam czyn i zazwyczaj jest to czyn osoby trzeciej.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Te 10%, o których mowa, jest krokiem w kierunku liberalizacji odnoszącej się do ilości alkoholu pochodzącego spoza handlu hurtowego. Takie było założenie dyskusji, do tego rozwiązania się przychylamy. Natomiast, jeśli będzie inaczej, doprowadzimy do zmiany sytuacji. Obecnie przy kontroli źródła pochodzenia alkoholu będącego w sprzedaży detalicznej miejscem weryfikacji jest hurtownia, w której dokonano zakupu. Gdy to nie jest hurtownia, służby przychodzące do punktu sprzedaży detalicznej takiego miejsca weryfikacji już nie mają. Jeśli chodzi o zakup alkoholu – nie mówię tu o alkoholu nieoakcyzowanym, bo to inne zagadnienie – nie zgadzam się z tezą, że alkohol kupowany poza hurtownią jest droższy od alkoholu kupowanego w hurtowni. Nie zawsze tak jest. Rzecz w tym, by dać możliwość kontroli źródła pochodzenia alkoholu. Sądzę, że jeśli będzie możliwość kontrolowania oświadczeń, której obecnie nie ma, jeśli będzie możliwość głębszego wniknięcia przez kogokolwiek – bo tu izby skarbowe też tego nie kontrolują, odsyłają wszystkich do prokuratury – to sądzę, że być może wówczas będzie możliwość wyeliminowania tego obowiązku zakupu w hurtowni. Pomysł nowej formuły przepisu wziął się stąd, że mieliśmy umożliwić przedsiębiorcom poszerzenie oferty napojów alkoholowych podawanych klientom, a teraz w gruncie rzeczy otwieramy możliwość pracy „na jednej fakturze” przez długi czas. Gdybym nie miał za sobą doświadczeń w zakresie działalności pozaurzędniczej, to wierzyłbym, że argumenty, które tu słyszę, są pewne w 100%, że można mówić o pełnej rzetelności, legalności działań. Z całą pewnością jednak tak nie jest. To rozwiązanie pogorszy warunki kontroli źródła pochodzenia alkoholu.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Wygląda na to, że jakby dostosowujemy prawo do stanu faktycznego zaniechania w zakresie działań państwa. Państwo dysponuje organami kontroli, urzędami skarbowymi. Powstaje pytanie do Ministerstwa Finansów: co te urzędy chcą robić? Ta kontrola leży cały czas w ich kompetencjach. Ponieważ mimo wniosków gmin lub innych organów odmawiają one działań kontrolnych, Komisja zwróciła się do MF o wyjaśnienie tej sprawy. Nie możemy dostosowywać prawa do pewnej praktyki, która de facto jest stosowana samodzielnie przez urzędy skarbowe, którym, mówiąc delikatnie, się nie chce. To jest ten problem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Myślę, że możemy już przystąpić do jakichś rozstrzygnięć. Jeszcze tylko chce zabrać głos pan poseł Marcinkiewicz.

**Poseł Michał Marcinkiewicz (PO):**

Chciałbym w kilku zdaniach odnieść się do omawianego projektu. Wydaje się zasadna szczególnie zmiana nr 2, gdzie jest mowa o usunięciu słowa „hurtową”. Podam najprostsz przykład. Jeśli w ciągu dnia w restauracji wyczerpie się zapas alkoholu, a klient jest w trakcie posiłku, to jest naturalne, że menadżer lokalu lub właściciel wysyła pracownika do sklepu, by tego alkoholu dokupił. Szczerze mówiąc, nawet nie miałem świadomości, że zakaz takiego działania w ogóle obowiązuje, wydaje się to bowiem wręcz

absurdalne. Sądę, że ta zmiana bezwzględnie powinna zostać wprowadzona. Nie budzi moich zastrzeżeń także drugi przepis, więc zdecydowanie opowiadam się za wprowadzeniem tych zmian.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Mam pewne wątpliwości dotyczące pkt 2, z tym że wydaje się, że nie jesteśmy w tej chwili gotowi do tego, by opisać te 10%. Jeśli byśmy te 10% wprowadzili, to musielibyśmy stworzyć taką konstrukcję, która pozwalałaby weryfikować, czy to jest 10%, czy nie. Tego nie mamy.

Proponuję, żeby Komisja przyjęła do dalszych prac dokument taki, jaki jest, tylko ze skreśleniem słów „hurtową”. To jest wersja A dokumentu, co oznacza, że dopiero będzie zaopiniowany przez BL i BAS. Proponuje, byśmy nadal myśleli nad tym, jak nie nakładając zbyt wielu ciężarów na przedsiębiorców w zakresie sprawozdawczości, wrócić do pomysłu ograniczenia ilości alkoholu spoza sprzedaży hurtowej. Czy ma to być 10%, czy jakaś inna wielkość? Sądę, że to rozwiązanie nie budziło niczyich wątpliwości.

Proponuję, by Komisja przyjęła wersję projektu A-230.3 do dalszych prac i skierowała ją do BAS. W dalszych pracach będziemy zastanawiać się, czy jesteśmy w stanie znaleźć lepsze rozwiązanie, idące w kierunku, o którym mówił pan dyrektor Brzózka.

Czy ktoś z członków Komisji jest przeciwny takiemu rozwiązaniu? Nikt nie jest przeciwny, zatem tak zdecydowaliśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia następnego projektu, czyli A – 239. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela OIRP.

**Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Czy mógłbym jeszcze króciutko odnieść się do projektu omawianego poprzednio?

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Bardzo proszę.

**Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Jedna z osób wspomniała o dodatkowym wyłączeniu odpowiedzialności w zakresie cofnięcia zezwolenia. Chodziło jej o rozszerzenie tego katalogu. Uważam, że to rozwiązanie należy przedłożyć do dalszych prac. Mamy wyłączenie od odpowiedzialności karnej, ale faktycznie, to zaproponowane przez nas rozwiązanie nie przewiduje wyłączenia odpowiedzialności w zakresie cofnięcia zezwolenia.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Rozumiem, ale ponieważ nie mieliśmy tej propozycji na piśmie, to celowo pominąłem rozpatrywanie tego wątku. Będzie można wrócić do niego na różnych etapach prac naszej Komisji, gdy będziemy przyjmowali inicjatywę legislacyjną i kierowali ją do Marszałka Sejmu lub na etapie prac w innej Komisji. Przypomnę, że to, co robimy, to zapoczątkowanie procesu legislacyjnego. Przyjęte przez nas projekty trafiają do marszałka i po pierwszym czytaniu czy to na plenarnej sesji Sejmu, czy w komisjach, trafiają do odpowiednich komisji branżowych i tam odbywa się nad nimi dalsza praca. Możliwości wpływania na ostateczny kształt przepisów jest dosyć dużo. Jeżeli w imieniu OIRP mógłby pan zobowiązać się do tego, że przedstawi pan tę propozycję wówczas, gdy będziemy rozpatrywać wersję B projektu, o której będziemy przesądzać, czy przejmujemy inicjatywę legislacyjną, czy nie, to na tym etapie pracy jeszcze zastanowimy się nad tym rozwiązaniem.

Proszę o przejście do omówienia projektu A-239.

**Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Obecnie do wniosku na wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych należy dołączyć dokument potwierdzający tytuł prawny do lokalu, w którym będzie prowadzona taka sprzedaż. Zgodnie z wolą Komisji, zaproponowaliśmy w projekcie, aby taki dokument zastąpić oświadczeniem. Druga zmiana, którą przewiduje ten projekt, to uchylenie art. 18 ust. 6 pkt. 4. Skutkowałoby to tym, że do wniosku o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych nie trzeba byłoby dołączać decyzji właściwego państwowego inspektora sanitarnego o zatwierdzeniu zakładu. Z tego, co pamiętam



z ostatniego posiedzenia Komisji, to do takiego rozwiązania przychyliła się też Państwowa Inspekcja Sanitarna.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś w tej sprawie chce zabrać głos? Widzę, że projekt nie budzi wątpliwości w zakresie, w którym został przedstawiony. W związku z tym pytam, czy ktoś z członków Komisji jest przeciwny temu, by projekt skierować do dalszych prac? Nikt nie jest przeciwny. Tak więc zdecydowaliśmy.

Niestety, nie mamy przygotowanego druku A-240. Musimy przełożyć jego rozpatrywanie na inne posiedzenie.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu. Są to wnioski obywatelskie dotyczące sprzedaży alkoholu przez Internet. Temat referują przedstawiciele OIRP.

**Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

We wniosku, który wpłynął do Komisji „Przyjazne Państwo”, wnioskodawca wskazuje na potrzebę wprowadzenia rozwiązania, przy pomocy którego sklepy internetowe mogłyby sprzedawać alkohol oraz możliwa byłaby również sprzedaż alkoholu z dostawą, na telefon, na telefoniczne zamówienie. Fatycznie, obecnie takie rozwiązanie nie jest prawnie możliwe, sprzedaż detaliczna napojów alkoholowych, zawierających powyżej 4,5% alkoholu, może się odbywać w punktach wymienionych enumeratywnie w art. 96 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Są to sklepy branżowe, wydzielone stoiska itp. Jeśli więc chodzi o proponowane rozwiązanie, to wymagałoby ono wprowadzenia do ustawy zasad sprzedaży alkoholu poprzez sklepy internetowe m.in. w kontekście okazywania dokumentu potwierdzającego wiek osoby kupującej. W związku z tym Komisja musiałaby zastanowić się nad wprowadzeniem rozwiązań umożliwiających sprawdzanie wieku takiej osoby. Wnioskodawca w swoim wniosku wskazuje na to, że mógłby tę czynność wykonać kurier, który przywoziłby do domu alkohol zamówiony przez Internet.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Proszę, o wypowiedź pana dyrektora PARPA.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Z oczywistych względów, ponieważ alkohol nie jest towarem bezpiecznym, jak każdy inny, nasze stanowisko jest przeciwko takiemu rozwiązaniu. Dyskutujemy o odpowiedzialności sprzedawców wobec zatrudniającego i powstaje pytanie: a przed kim odpowiada kurier? Na pewno nie przed tym, kto dystrybuuje alkohol, ani nie przed właścicielem punktu sprzedaży. Poza tym jest kwestia uruchomienia dostawy alkoholu. Opis miejsca sprzedaży w naszym k.c. też jest dość jasny. Miejscem sprzedaży jest ciągle i zgodnie z nomenklaturą naszej ustawy, zawsze punkt sprzedaży, który podlega specjalnemu nadzorowi i kontroli. Mamy problem ze sprzedawcami, na pewno trzeba ich edukować i pilnować. Czasem warto nauczyć ich sposobu odmawiania po to, żeby nie mieli problemu. Rozszerzenie tej procedury na kurierów, na firmy dostarczające alkohol... Mam świadomość tego, że dzisiaj na telefon alkohol wożą taksówkarze. Mam świadomość tego, że są sklepy internetowe, które parają się taką działalnością. Jednak sądzę, że tak jak nie stoimy na stanowisku, że kradzieże kieszonkowe, z którymi nikt nie może poradzić, nie mogą być zalegalizowane, tak samo w tym wypadku nie może być tolerowane łamanie prawa. Sprzeciwiamy się temu rozwiązaniu ze względu na dane wynikające z badań, z uwagi na ustawę i narodowy program, zakładające ograniczenia fizycznej dostępności alkoholu. Wprowadzenie proponowanej zmiany zwiększyłoby tę dostępność, nie mówiąc już o dostępności dla osób nieletnich, którym alkohol nie może być w ogóle dostarczany i podawany. W związku z tym, stanowisko PARPA w stosunku do takich rozwiązań jest zdecydowanie negatywne.

**Dyrektor generalny POHiD Andrzej Faliński:**

Chciałbym, aby w części prawnej wypowiedział się pan Karol Stec, czy to jest możliwe?

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Proszę bardzo.

**Dyrektor generalny POHiD Andrzej Faliński:**

Panie dyrektorze, ad vocem powiem tak: oczywiście, do pewnego stopnia przekonuje mnie pański argument w sprawie firm kurierskich. To jest specyficzna forma dystrybucji, ale przecież z punktu widzenia możliwości np. firm, które ja reprezentuję, jest tak, że można wykreować specjalny rodzaj sprzedawcy i zastanowić się nad możliwością poszerzenia definicji sprzedaży detalicznej. Nie „wylewałbym dziecka z kąpielą” tylko dlatego, że są pewne punkty zapalne, czy to w kwestii „trybu taksówkowego”, czy też w wykonywaniu zlecenia przez firmy kurierskie. Weźmy to w jakiś nawias. Wydaje mi się, że sprzedaż internetowa jest sprawą do dalszego rozważenia, do zastanowienia się, czy jest możliwość racjonalnego zorganizowania systemu dostarczania produktów, w tym produktów z alkoholem, do odbiorcy, przy zachowaniu określonych warunków kontroli. Tego typu postulat, z punktu widzenia handlu, jest jak najbardziej racjonalny. Zastanówmy się, czy jest on wykonalny.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Myślę, że mamy tu parę problemów. Pan dyrektor Brzózka bardzo słusznie zauważył, że faktycznie, ta metoda sprzedaży nie jest uregulowana. Panowie radcowie zauważyli, że obecnie nie jest ona przewidziana w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Mamy do czynienia z bardzo żywiołowo rozwijającym się rynkiem sprzedaży internetowej. Z punktu widzenia handlu jest to kolejny kanał dystrybucji, który powinien być racjonalnie wykorzystany. Musimy się zastanowić, czy rzeczywiście tym podmiotem, punktem sprzedaży ma być magazyn, w którym nie jest prowadzona sprzedaż detaliczna, czy np. musi być to tylko sklep mający pozwolenie na sprzedaż alkoholu i to jest pewien kanał dystrybucji? Jak słusznie zauważył pan dyrektor Brzózka, umocowanie kuriera w zakresie sprawdzenia dowodu osobistego kupującego mogłoby być kłopotliwe, z tym się zgadzam. Mój szef wspominał wcześniej o kwestii sprzedawcy. Nikt nie wyklucza, że tego typu sklep, zainteresowany takim rozszerzonym pozwoleniem, które oczywiście wiązałoby się z dodatkowymi obciążeniami, mógłby zatrudnić sprzedawcę będącego jednocześnie kurierem i pracownikiem tego sklepu. Nie możemy tego wykluczyć. To również jest racjonalne rozwiązanie. Wówczas obowiązek sprawdzenia dowodu osobistego mógłby być egzekwowany przez pracownika – sprzedawcę sklepu.

**Wiceprezes WIP Piotr Wojciński:**

Obowiązkiem państwa jest stworzenie ram kanalizujących legalne życie gospodarcze. Niewątpliwie, sprzedaż internetowa jest wedle analityków niemal przyszłością obrotu detalicznego. Nie można zamknąć oczu na ten problem. Oczywiście, państwo ma prawo stanowić, że wyłącza z tego obrotu alkohol, ponieważ – i tu można odwołać się do poglądu reprezentowanego przez pana dyrektora Brzózkę – jest to szczególny asortyment. Można więc wyraźnie wskazać w ustawie, że jest to niedopuszczalne. Albo też pójść w „drugą stronę” i dopuścić tę możliwość, ponieważ ta sprzedaż i tak już trwa. Firmy prowadzą sprzedaż internetową i na moje pytanie w wydziale handlu, jaki jest stosunek państwa do tego typu działalności usłyszałem, że ona trwa, ponieważ nie ma uregulowań, jest próżnia prawna.

**Poseł Michał Marcinkiewicz (PO):**

Chciałem zauważyć, że po pierwsze swego rodzaju barbarzyństwem byłoby pozbawianie sektora gospodarki, jakim niewątpliwie jest Internet, możliwości obrotu alkoholem. Sądzę, że w przyszłości takiego problemu nie będzie. Jeśli zostanie upowszechniony i wdrożony – co wedle zapewnień rządu będzie zrealizowane – podpis elektroniczny, to każdy sklep internetowy będzie wymagał takiego podpisu. Wydaje mi się, że o ile dziś mogą w tej kwestii pojawiać się wątpliwości, to docelowo, jak sądzę, tych kłopotów nie powinno być.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Przypomnę tylko, że wczoraj zajmowaliśmy się pakietem rozwiązań dotyczących upowszechnienia podpisu elektronicznego. Rzeczywiście, w momencie, gdy będzie on powszechny i będzie można w ten sposób jednoznacznie identyfikować zamawiającego,

rozwiązanie to nie będzie tak groźne i niebezpieczne, jak teraz. Obecnie rodzi ono cały szereg wątpliwości. W związku z tym proponuję, żebyśmy nie kontynuowali prac nad tą propozycją. „Podejźmy” do niej jeszcze raz wówczas, gdy będziemy pewniejsi, czy podpis elektroniczny funkcjonuje powszechnie, czy też nie.

#### **Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Chciałbym wyjaśnić, że nie tylko PARPA i Ministerstwo Zdrowia, ale także Ministerstwo Gospodarki w swojej wykładni dało jasny przekaz mówiący o tym, że internetowa sprzedaż alkoholu jest nielegalna. Tu nie ma mowy o tym, że jest jakaś próżnia prawna. Taka działalność jest nielegalna ze względu na k.c. i na definicję punktu sprzedaży. Również w UE sprzedaż alkoholu jest pod nadzorem. Holender, który kupił we Francji ilość alkoholu mniejszą niż mógłby przewieźć legalnie samochodem, ze sklepu internetowego dokupił alkohol nielegalnie i – zapłacił podatek akcyzowy oraz przegrał sprawę w Strasburgu. Określenie miejsca sprzedaży jest jasno zdefiniowane i całkowicie zgadzam się z tym, że do ustawy można wprowadzić przepis mówiący, że sprzedaż alkoholu przez Internet i na zamówienie telefoniczne jest zakazana. Przychyłam się do takiego stanowiska.

#### **Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Zostawiamy sprawę taksówek na razie na boku – mówię teraz o dowożeniu alkoholu przez taksówkarzy. Moja propozycja jest następująca: żebyśmy tym rozszerzeniem wolności obywatelskiej na razie się nie zajmowali. Zobaczmy, może sprawa się rozwiąże wówczas, gdy będzie funkcjonował podpis elektroniczny. Jeśli nie ma innych opinii wśród członków Komisji, to tak zdecydujemy. Nie ma innych opinii.

Przechodzimy do wniosku nr 2, dotyczącego obowiązku uzyskania zezwolenia na detaliczną sprzedaż alkoholu. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela OIRP w Warszawie.

#### **Ekspert OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Wnioskodawca proponuje zniesienie obowiązku uzyskania zezwolenia na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych. Jego argumentacja jest taka, że wydawanie takiego zezwolenia jest korupcjogenne, zależy od uznaniowej decyzji urzędniczej. Proponuje zastąpienie obowiązku uzyskania zezwolenia obowiązkiem zgłoszenia do urzędu gminy prowadzenia sprzedaży alkoholu.

OIRP w Warszawie proponuje, by nie zajmować się tym wnioskiem obywatelskim.

#### **Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Jesteśmy zgodni w tej opinii. Proponuję, żebyśmy nie zajmowali się tym wnioskiem. Nikt nie jest temu przeciwny. Zostawmy tę decyzję samorządom, niech one rozstrzygają o tych kwestiach.

Przechodzimy do dodatkowego punktu porządku obrad. Mówiliśmy na poprzednich posiedzeniach Komisji o tym, że dobrze byłoby, żeby jednak – starając się maksymalnie uprościć procedury dotyczące obrotu alkoholem, zmniejszyć maksymalnie anonimowość sprzedaży alkoholu. W związku z tym przypominam, że duże sieci handlowe nie miały nic przeciwko temu, by wprowadzić obowiązek monitorowania punktów sprzedaży. Jak oświadczyli przedstawiciele tych sieci, wystarczy, że skierują kamery na te punkty, bo te systemy monitorowania już istnieją. Bardzo duże nasze wątpliwości budziło to, że trzeba by nałożyć na punkty sprzedaży dodatkowy obowiązek, a im mniejszy punkt sprzedaży – tym większy problem. Jednak stwierdziliśmy, że ten kierunek myślenia jest dla nas bardzo atrakcyjny i że będziemy się starali podążać w tym właśnie kierunku.

Otrzymaliśmy projekt, wersję, którą opatrzone datą 12 marca 2009 r. Jest to projekt ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, który idzie w tym kierunku, aby w ramach działań profilaktycznych, które bazują na badaniach typu „tajny klient” i innych badaniach zarówno w UE, jak i w naszym kraju, przyjąć takie rozwiązania, które, z jednej strony, wprowadzą nakaz monitorowania, ale z drugiej strony, zmniejszą obciążenia dla tych, którzy będą musieli zainstalować takie urządzenia rejestrujące. Proponuje się, aby w art. 18 ust. 7 po ust. 8 dodaje się ust. 8a w brzmieniu: „rejestracji zawieranych transakcji handlowych na urządzeniach rejestrujących dźwięk i obraz na zasadach określonych w art. 18 ze znaczką 5 w odnie-

sieniu do punktów sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży” oraz aby po art. 18 ze znacznikiem 4 dodać art. 18 ze znacznikiem 5 i art. 18 ze znacznikiem 6. Art. 18 ze znacznikiem 5 ust. 1 w brzmieniu: „Wszystkie transakcje handlowe zawierane w punktach sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży podlegają rejestracji urządzeniem rejestrującym dźwięk i obraz”. Mam tu pewne wątpliwości, czy to ma być też dźwięk, bo tu jest pewien kłopot. Przedstawiciele dużych sieci handlowych uważają, że nie będą mieli problemu z rejestracją obrazu, a co do dźwięku, to nie wiem. Ust. 2 tego artykułu miałby brzmienie: „urządzenia, o których mowa, powinny zapewnić należyłą widoczność, umożliwiającą identyfikację osoby sprzedającej, jak i nabywcy oraz zawierać opis składający się z daty i godziny.” Ust. 3 mówi o tym, że jak każdy system monitorowania, także i ten powinien uniemożliwiać ingerencję osób nieuprawnionych w zapis na nośniku danych.

Art. 18 ze znacznikiem 6 stanowiłby, że wydatki poniesione przez przedsiębiorcę w związku z wypełnianiem przez niego obowiązku, o którym mowa w art. 18 ze znacznikiem 5, czyli monitorowania, podlegają refundacji do 50% udokumentowanych zakupów sprzętu oraz jego instalacji, jednak łączna kwota refundacji nie może być wyższa niż 650 zł. Jest to ta sama droga rozwiązania problemu, którą zastosowano w przypadku kas fiskalnych.

Jest jeszcze propozycja ujęta w zmianie 2. Dotyczy ona refundacji. Mowa jest tam o tym, że uzyskanie refundacji następuje poprzez dokonanie potrąceń z opłat, o których mowa w art. 11 ze znacznikiem 1. Zwracam uwagę na to, że w zasadzie zmuszamy tych, którzy otrzymują te opłaty, czyli samorządy, do sfinansowania w części kosztu monitorowania.

Przystępujemy do dyskusji. Chciał zabrać głos pan poseł Marcinkiewicz.

#### **Poseł Michał Marcinkiewicz (PO):**

Mam trochę wątpliwości. Bezsprzecznie nakładamy na przedsiębiorców dodatkowe koszty, trudne do oszacowania. Z tak sformułowanych przepisów wynika, że powinny być zamontowane co najmniej dwie kamery, jeśli ma być dobrze widoczna sylwetka nabywcy i sprzedawcy. Druga sprawa to ta, że z dźwiękiem może być problem, nawet w sklepach dużych sieci. Trzecia wątpliwość wiąże się z refundacją. Prawdę mówiąc, nie wskazano źródeł finansowania owej refundacji. Czy miałyby się to odbywać z opłat wnoszonych za wydanie pozwolenia na sprzedaż alkoholu? A może z innych źródeł? Czy byłyby to odliczenia podatkowe, czy coś innego? To budzi moje największe wątpliwości. Mówię o tym wiedząc, jak sprawa wyglądała w przypadku refundacji kas fiskalnych. Była to bardzo skomplikowana procedura, szczególnie jeśli chodzi o przepis legislacyjny. Mam też wątpliwości co do mniejszych miejscowości. W dużych miastach taka procedura jest już stosowana, nie ma z tym problemu. Największe obawy budzi sytuacja sklepów w małych miejscowościach i wsiach, gdzie takich kamer się nie stosuje i dochód, który taki sklep przynosi miesięcznie, nie dorównuje, jak sądzę, kosztowi instalacji kamery i urządzenia archiwizującego dane – a będzie musiał to być komputer z dużym twardym dyskiem. Moje wątpliwości są takie czysto praktyczne.

#### **Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” Krzysztof Kajda:**

Podzielim wątpliwości przedmówcy co do tego projektu. Moja organizacja nie uczestniczyła w poprzednim posiedzeniu Komisji, o którym wspominał pan przewodniczący. Szybko przeanalizowałem projekt i jego uzasadnienie. Przeczytałem tam, że uzasadnieniem prac nad tym projektem są trudności związane z gromadzeniem materiału dowodowego, w szczególności ze znalezieniem osób chcących występować w charakterze świadka oraz, że projekt ten ma ułatwić prowadzenie postępowań karnych i administracyjnych przeciwko przedsiębiorcom. Byłbym zdumiony i moja organizacja byłaby zdumiona, gdyby z Komisji „Przyjazne Państwo” taki projekt został skierowany do Marszałka Sejmu. W ogóle mam wątpliwości, czy zakres przedmiotowy prac Komisji i cele, dla których ją powołano, odpowiadają zakresowi tego projektu. Dlatego gorąco apeluję w imieniu PKPP „Lewiatan” do szanownej Komisji o niekontynuowanie prac nad tym projektem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Chciałem ten projekt usytuować w tym obszarze, w którym, z jednej strony, staramy się poluzować obowiązki, które ciążą na pracodawcach, ale z drugiej strony, by się zabezpieczyć przed tym, że to poluzowanie zwiększy w znaczący sposób spożycie alkoholu. Chcemy w miarę możliwości zachować symetrię.

**Wiceprezes WIP Piotr Wojciński:**

Jeśli chodzi o duże miasta, to problem już jest rozwiązany. Problemem jest więc nie tyle brak urządzeń, co reakcja Policji. Mówię to na podstawie doświadczeń naszej izby. Na twardym dysku nagrywa się obraz w pewnym cyklu i się kasuje. Policja nie zdąża ze skorzystaniem z nagrania. Gdybyśmy mieli zastosować taką technikę, która by działała zgodnie ze zdolnościami Policji, to taki komputer u nas kosztowałby, jak sądzę, kilkadziesiąt tysięcy złotych. I to są realia. Natomiast, jeśli chodzi o prowincję, to mamy świadomość, że eliminujemy w dziesiątkach tysięcy małych miejscowości legalną sprzedaż alkoholu. Tego rodzaju urządzenie – a wiem, bo płaciłem za nie – wiąże się z kosztem minimum kilku tysięcy złotych. Przy rentowności małych sklepików wiejskich jest to suma nie do odrobienia nie tylko przez miesiąc, ale przez lata.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Z całą pewnością ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw projektowi nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości, w którym na sprzedawcę nakładany jest obowiązek legitymowania osób i obowiązek odmowy sprzedaży osobom, które nie wyglądają na pełnoletnie, jak i obowiązek odmowy sprzedaży, gdy kupujący nie wylegitymuje się dokumentem stwierdzającym pełnoletniość. Próbowałem szybko przeliczyć koszt urządzenia, które przechowuje dane przez ponad 40 dni, z „wejściem” na cztery kamery. Łączny koszt z czterema kamerami, to około 1300 zł. To są informacje z Internetu. Interesowałem się tym wcześniej i dlatego o tym wiem. Jeśli chodzi o koszt całkowity dla systemu, dla wszystkich punktów sprzedaży, to byłoby to około 130 mln zł. W systemie rozwiązywania problemów alkoholowych najistotniejszą kwestią jest dostarczanie, podawanie alkoholu nieletnim. Rozwiązanie tej kwestii może nasz system kosztować mniej, jeśli tymi kosztami podzielimy się w sposób sensowny. Jeżeli ten dodatkowy wydatek będzie rozłożony na dwa lata, to z całą pewnością budżety gmin w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych tę swoją część udźwigną. Jeśli chodzi o wydolność Policji, to myślę, że tym elementem, który wreszcie może zadziałać, będą członkowie gminnych komisji, upoważnieni przez wójta, burmistrza, prezydenta do prowadzenia kontroli. Wówczas, mając nawet obowiązek poinformowania o kontroli z dwutygodniowym wyprzedzeniem, będą mieli czas na to, by skorzystać ze swoich uprawnień i sprawdzić, czy rzeczywiście tak jest, jak tu mówiono. Również z całą pewnością obciążenie obowiązkiem zainstalowania kamer współpłaconych przez samorządy, poprzez system rozwiązywania problemów alkoholowych, jest warte zachodu po to, byśmy nie przeczytali za ileś tam lat, tak jak teraz czytamy, o Anglii, że są tam najmłodsze matki w Europie i że młodzi piją więcej niż kiedykolwiek. Młodzież będąca pod naszym szczególnym nadzorem warta jest tego, aby zainwestować w to rozwiązanie. Mogłem pomylić się w liczeniu kosztów tej instalacji, sądzę jednak, że nie jest to żaden obciążający taki sklep wydatek. W małej miejscowości, w której mam okazję bywać, wiejski sklep ma rocznego obrotu około 4 mln zł, z czego 1 mln 300 tys. zł stanowi obrót alkoholem. I to jest sklep, którego adres i nazwisko sprzedawczynie mogę podać. Podobnie wskazują nasze badania, które przeprowadziliśmy w roku ubiegłym. Najwięcej alkoholu piją panowie w wieku od 30 do 49 lat, mający niskie wykształcenie, zamieszkujący małe miejscowości i wsie. Te dane są dość dramatyczne. Sklepy w tych miejscowościach mają z całą pewnością bardzo wysokie obroty ze sprzedaży alkoholu. Nie ma żadnych wątpliwości, że z tym obowiązkiem, o którym teraz mówimy, sobie poradzą.

**Przewodniczący poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Ponieważ jest to świeża sprawa, z którą jeszcze nikt nie mógł dokładnie się zapoznać, proponuję, by Komisja, zanim zdecyduje, czy się tym zajmie, czy nie, skierowała projekt do wszystkich podmiotów z nią współpracujących. Zobaczymy, co nam wyjdzie z tego opiniowania. Nie widzę sprzeciwu wobec tej koncepcji ze strony członków Komisji.

Proszę Sekretariat, aby ten projekt rozesłał do współpracujących z nami instytucji. Po otrzymaniu opinii, powrócimy do tej sprawy. Proponuję, by w piśmie poprosić, aby opinie były nadsyłane w terminie nie dłuższym niż 30 dni. Czy są inne sprawy dotyczące dzisiejszego posiedzenia? Nie ma.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.